Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 253 Kraków, środa 2 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

„Na groby, bracia, na groby"

Kraków, 1 listopada.

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy należy do umarłych. Na cmentarze spieszą tysiączne rzesze ludzkie, stają nad mogiłami, wspominają i rozpamiętują życie tych, którzy odeszli od nas w bezpowrotną drogę.

Klasa robotnicza myślą i ciałem gromadzi się dziś nad grobami swych bojowników i męczenników. **Najdroższe, najświętsze to groby.** Jest ich bez liku; na obu półkulach, we wszystkich częściach świata, wszędzie gdzie toczy się walka o wyzwolenie pracy — wyrastają mogiły, kryjące w sobie szczątki męczenników za Wolność Ludu...

Proletarjat polski drogę swego pochodu znaczył od lat swemi łzami i swoją krwią. Szedł jak pod męczeńskim krzyżem, jak w cierniowej koronie. Wyrastały na naszej drodze szubienice i mogiły. Groby „proletarjatczyków", grób Okrzei, grób Montwiłła, niezliczone i bezimienne groby na Sybirze -- to pomniki nadludzkich cierpień polskiej klasy pracującej. Sławił siebie rzymski poeta Horacy, że „nie wszystek umrze"... O męczennikach za wolność polskiego ludu, choć nazwiska ich nieraz są nieznane, wolno powiedzieć, **że są nieśmiertelni.** Jak słupy ogniste, które prowadziły Mojżesza do ziemi obiecanej — Bardowski, Pietrusiński, Kunicki, Ossowski, Waryński, Okrzeja i tylu, tylu innych **będą na zawsze dla proletarjatu polskiego drogowskazem, świętością, sygnałem do walki!...** Wiecznie żywi, nie umrą nigdy w sercach i myślach Ludu! Nie wystawiono im pomników, groby ich nie są znane, ale w oczach Ludu postaci ich stoją posągowe, wielkie, czcigodne, święte...

Proletarjat Krakowa za pięć dni pospieszy na groby ofiar 6 listopada 1923 r. Staniemy u mogiły robotników, poległych w walce z rządem hańby narodowej — i u mogiły żołnierzy, pchniętych do nieszczęsnej walki ręką krwawego Kiernika. **Pochylimy czoła nad miejscem wiecznego spoczynku ofiar reakcji.** Pochylimy nad ich grobami czerwone sztandary, które przed nikim i przed niczem się nie pokłonią, które dumnie i hardo wieją „ponad trony", **a które na znak pamięci i wdzięczności zniżymy przed duchem męczenników za sprawę Ludu...**

Niechajże nikogo nie zabraknie w szeregach pochodu! **Niech stawi się jak jeden mąż lud krakowski,** krakowska klasa robotnicza, naoczny świadek bohaterskiej śmierci ofiar „krwawego wtorku"! Niech nawzajem pokrzepią się serca nasze widokiem zwartych hufców, przejętych żywą wdzięcznością dla poległych! Niech ci, co dybią na nasze prawa i swobody, ujrzą naszą zwartość i solidarność w niczem nieosłabioną, mocną jak skała, twardszą od spiżu!

Niech staną w pochodzie mężczyźni i kobiety, niech idzie z nimi młodzież i dziatwa, uczyć się u grobowca poległych, jak trwać w wierności niezłomnej dla sprawy wolności, jak bronić jej, jak o nią walczyć!... Niech na zawsze wchłoną w swe dusze słowa poety, że „walka o wolność gdy się raz zaczyna, **z ojca krwią spada dziedzictwem na syna!"**

Skłonimy nasze sztandary, zbroczone krwią męczeńską ofiar złego rządu — nad ich grobami i złożymy ślubowanie, że krwi tej pozostaniemy wierni i nie sprzeniewierzymy się jej nigdy. A potem powrócimy z nad mogił, walczyć dalej pod temi samemi sztandarami, pod któremi umierali robotnicy Krakowa w pełnych grozy dniach listopada 1923 roku.

Do pracowników kolejowych węzła krakowskiego

Koledzy!

Zbliża się już czwarta rocznica 6 listopada, rocznica walki i zwycięstwa z rządem Chjeno-Piasta.

Klasa robotnicza Krakowa, a z nią kolejarze czczą rocznicę rok rocznie z wielkim pietyzmem, oddając zbiorowo hołd poległym ofiarom w walce z reakcją, a spoczywającym na cmentarzu rakowickim, równocześnie przychodząc z pomocą pozostałym wdowom i sierotom, składając na ten cel dobrowolne datki.

Koledzy! Reakcja nie śpi, lecz w dalszym ciągu pracuje nad pognębieniem klasy pracującej. Pokażcie więc i w tym roku, **że klasa robotnicza jest silna i solidarna!**

Koledzy! Rok rocznie nakłada się na Was i obciąga z poborów datki na różne cele nie mające nic wspólnego z klasą robotniczą, a niejednokrotnie nawet przeciw klasie robotniczej.

Dajcie więc dowód dojrzałości i uświadomienia, że tam gdzie idzie o interes klasy pracującej, nie potrzeba przymusu i ściągania składek przez administrację.

Złóżcie dobrowolne datki na listy złożone przez Zarząd Koła miejscowego ZZK, przez co nietylko okażecie solidarność robotniczą, ale otrzecie gorzkie łzy biednym wdowom i sierotom po ofiarach listopadowych.

Cześć ofiarom poległym!
Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje ZZK!

Zarząd Koła miejscowego ZZK w Krakowie.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 3 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. EUGENJUSZ PYSZYŃSKI z Lille

wygłosi ODCZYT p. t.:

Robotnicy polscy we Francji.

Wstęp 20 gr. i 50 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

Stawcie się licznie!

Inaczej się mówi teraz...

Pamiętamy, jak pisma rządowe podały o sukcesach finansowych rządu w związku z pożyczką. Były to wprost hymny pochwalne, zagłuszające wszelki głos krytyki. I dochody ogromnie wzrosły i wydatki się zmniejszyły i zapasy kasowe rosną — słowem, zwycięstwo finansowe rządu na całej linji. Tak się pisało, gdy trzeba było opinji publicznej **w kraju** — zagranicy takimi komunikatami nie zaimponuje się — wykazać, że sanacja zrobiła u nas porządek w najbardziej zaniedbanej przez poprzednie rządy dziedzinie: w finansach państwa.

Jakże inaczej wygląda w tychsamych ustach sytuacja, gdy występują konkretne potrzeby tj. gdy skarb ma coś dać, względnie gdy się o to od niego upominają. Wiemy to doskonale z dziejów tylekroć obiecywanych a niedanych podwyżek dla funkcjonarjuszy państwowych, których podwyżka 25 procentowa — wedle oświadczeń p. Bartla — zamieniła się na mizerny dodatek do dodatku mieszkaniowego. Teraz znowu od p. Bartla dowiadujemy się, że przedstawiana nam świetność finansowa jest conajmniej problematyczna, co zresztą przed nim jeszcze dobitniej powiedział bardziej kompetentny minister skarbu.

Na zjeździe urzędniczym — jak wiadomo, samozwańczym — w Warszawie p. Bartel powiedział (cytujemy wedle „Głosu Prawdy", a zatem źródła niepodejrzanego o nieprzychylność dla rządu):

> **„Sytuacja państwa nie jest zatem tak różowa"** — stwierdza prof. Bartel — „i tylko drogą oszczędności na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach mogliśmy doprowadzić do obecnego momentu ustabilizowania. Jednakże skutki stabilizacji dopiero się ujawnią we wzmożeniu życia gospodarczego i podniesieniu dochodów państwa, przez co rozwiązany zostanie problem urzędniczy".

A więc „sytuacja nie jest tak różowa" — gdy się przemawia do ludzi, którzy niezawodnie — byli tam i skarbowcy — znają się na tem, a szczególnie do ludzi, którzy na podstawie dotychczas ogłoszonych informacyj mają prawo sądzić, że przyszła kolej na zrealizowanie ich słusznych żądań. Na to p. Bartel oświadcza:

> **Nie może być mowy o ruchomych płacach.** Wyklucza je stabilizacja złotego, chyba że ktoś chciałby ją przekreślić".

Cóż więc może być, jeżeli nie zasadnicze żądanie, jedynie prowadzące do celu tj. do rzeczywistej poprawy bytu? Może być — za danym już przykładem — jakaś kapanina, która kwestji nie rozwiąże, a która zresztą wobec dotychczasowych doświadczeń jest wątpliwa ze względu na to, że wszystkie już osiągnięte i w przyszłości osiągnąć się mające nadwyżki dochodów mają już swe przeznaczenie: oprocentowanie pożyczki.

Zresztą okazuje się coraz bardziej, że te nadwyżki — o ile wogóle będą, za co nikt na pół roku przedtem ręczyć nie może — nie wystarczą i trzeba szukać nowych źródeł dochodu. A gdzież szukać, jak nie tam, gdzie da się to zrobić bez wielkich zachodów: zapomocą prostego procentowego podniesienia? Na to są taryfy pocztowe i kolejowe, są monopole i przedsiębiorstwa — skutek już się okazał: taryfa telefoniczna już została podwyższona, a teraz pisma warszawskie donoszą: „Ministerstwo komunikacji postanowiło **podnieść taryfy kolejowe.** Taryfy osobowe podniesienie będą z dniem 1 stycznia, towarowe zaś z dniem 1 kwietnia. Podwyżka na bliskich dystansach wynieść ma **20 proc.**, na dalszych zaś tylko kilka procentów. Natomiast **znacznie powiększona będzie dopłata za jazdę** w pociągach pośpiesznych. Dopłata ta wynosić będzie 50 proc. ceny biletu".

Przewidywaliśmy odrazu, że coś podobnego się stanie, w chwili, gdy zaczęto mówić o obciążeniu budżetu sumą 300 miljonów zł. w związku z pożyczką. Każdy — a urzędnik najlepiej — zrozumie, że wobec tych i w takiej wysokości wydatków nie można mówić o świetnem położeniu skarbu, jak się mówiło przedtem. Można było summować długie kolumny cyfr, gdy się chciało zaimponować sanacyjnemi sukcesami, a trzeba się przyznać do skromnych tylko rezultatów, gdy się puka do skarbu z dawno zapadłemi żądaniami.

Wielki zjazd nauczycielski

W dniach 1, 2 i 3 bm. odbędzie się w Warszawie (w domu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych) Walny doroczny IX Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na Zjazd przybędzie około 1000 delegatów, którzy reprezentować będą wszystkie jednostki organizacyjne Związku z całego Państwa. Związek P. N. S. P. liczy obecnie **37.598 członków.**

Na porządku obrad znajdują się takie sprawy, jak: 1) rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, 2) kwestja budowy szkół powszechnych, 3) sprawy uposażeniowe nauczycielstwa, a nadto ważne i liczne sprawy organizacyjne.

W otwarciu Zjazdu wezmą udział liczni przedstawiciele najwyższych władz państwowych, Sejmu, pracy i instytucyj zawodowych oraz oświatowo-społecznych. Uchwały Zjazdu i przebieg obrad będą mieć ważne znaczenie dla szkolnictwa polskiego i zagadnień zawodowych.

Z okazji Zjazdu Zarząd Główny Związku wydał obszerne książkowe **sprawozdanie z działalności za rok szkolny 1926/7.** Ze sprawozdania, składającego się z pięciu części (ogólne, organizacyjne, lecznicze, gospodarcze i finansowe), dowiadujemy się o imponującym rozmachu i zakresie działalności Związku. Działalność ta dotyczy rozlicznych dziedzin życia szkolnego, oświatowo-kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Ma ona — stwierdzić należy — bezsprzeczny wpływ na rozwój życia kulturalnego i gospodarczego Polski.

„Piast" się rozlatuje

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 30 października.

Manifest senatora Bojki wywarł w naszem mieście wielkie wrażenie. Miasto, którego Witos w czasie swej wszechwładzy był bardzo częstym gościem, najbardziej odczuwało brutalność jego buta i dlatego z upadkiem Witosa odczuło raczej ulgę jak przed duszącą zmorą, choć niewątpliwie zmarnowane zdolności tego chłopa mają wiele cech tragizmu, zasługującego na współczucie. — **Jaką drogą pójdzie Bojko, jest narazie zagadką.** Pierwszy zgłosił się z propozycją współpracy nad zjednoczeniem ruchu ludowego **Stapiński**, który z bankructwa Witosa zbiera na wsi plony wcale obfite.

Witos, położony na obie łopatki wraz z swym sojusznikiem-endecją, nie daje za przegraną i pracuje intensywniej niż zwykle. Udało mu się wygrać jeszcze na wiecu w Wierzchosławicach w dniu dzisiejszym i po przemówieniach Brodackiego i Kiernika zyskał zaufanie zgromadzonych, jednak **grobowy nastrój przy głosowaniu świadczył, że wierność tych ludzi nie przetrwa 24 godzin.** Odpadają od Witosa najwierniejsi, jak się zdawało, — przyjaciele i gromadnie przechodzą na podwórko Bojki, druga część za różne sprawki i zbyt gorliwą usłużność Witosowi jużto straciła synekury i wpływowe stanowiska, jużto dostaje się pod klucz. Ostatnio **uwięziono tu, potentata doniedawna, p. Kańskiego,** byłego dyrektora banku rolnego we Lwowie i niewątpliwie nie będzie to wypadek odosobniony, z uwagi, że wielu stronników Witosa dorobiło się olbrzymich fortun w sposób zagadkowy.

—ooo—

Wiadomości polityczne

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

„Nasz Przegląd" ogłasza następujący półoficjalny komunikat: „Sprawa zorganizowania bloku mniejszości narodowych dojrzała zupełnie i niema żadnych przeszkód w założeniu takiego bloku. Jednakże formalne załatwienie tej sprawy będzie aktualne dopiero z dniem ogłoszenia wyborów do nowego Sejmu". Doniesienie to potwierdza całkowicie informacje o uzgodnieniu podstaw bloku mniejszości narodowych. Wyjaśnienie stwierdza, że porozumienie zostało osiągnięte, pozostały jedynie do uregulowania kwestje natury technicznej, t. j. kwestja podziału mandatów.

SPRAWA ROZBROJENIA

Przewodniczący przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej Loudon zawiadomił członków komisji, iż czwarta sesja komisji rozpocznie się we środę, 30 listopada w Genewie. Na prowizorycznym porządku dziennym tej sesji znajduje się zbadanie rezolucji ostatniego Zgromadzenia Ligi narodów jak również zbadanie dotychczasowego stanu prac komisji.

KONGRES RADYKAŁÓW FRANCUSKICH ZA POROZUMIENIEM Z NIEMCAMI

Kongres francuskiej partji radykalnej uchwalił deklarację, wedle której Francja winna kontynuować w łonie Ligi narodów podjęte przez Brianda i Paul Boncoura wysiłki w sprawie rozpowszechnienia zasady obowiązkowego rozjemstwa, przygotowania do zmniejszenia zbrojeń i międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Francja powinna znaleźć **podstawy trwałego zbliżenia się z Niemcami**, ponieważ porozumienie tych dwóch narodów jest niezbędne dla współpracy w Europie. W dziedzinie polityki wewnętrznej partja potępia klerykałów, fanatyków, zaślepionych faszystów i komunistów.

GROŹBA ROZŁAMU W KOALICJI NIEMIECKIEJ

Nieporozumienie, panujące w łonie koalicji rządowej z powodu monarchistycznych wystąpień hr. Westarpa, doprowadziły do zwołania konferencji przedstawicieli partji niemiecko - narodowej i centrum. Biuro prasowe stronnictwa niemiecko-narodowego ogłosiło komunikat o tej konferencji stwierdzający, że wszystkie nieporozumienia zostały załagodzone. Przeciwko temu doniesieniu występuje organ kanclerza Marxa „Germania" oświadczając, **że wynik wspomnianej konferencji nie był tak harmonijny.** Niemiecko - narodowi dali wprawdzie nowe przyrzeczenie szanowania barw i symbolów republikańskich, w sprawie natomiast wystąpień monarchistycznych nie doszło do porozumienia.

WYKRĘTY AGRARJUSZY NIEMIECKICH

Przewodniczący niemieckiego związku agrarjuszy i poseł do Reichstagu Hopp wygłosił na konferencji Landbundu przemówienie, w którem stwierdził, że niemieckie koła agrarne zasadniczo nie występują przeciwko traktatowi handlowemu z Polską, domagają się jednak ochrony elementarnych podstaw swej egzystencji, którym ze strony Polski rzekomo zagraża poważne niebezpieczeństwo. Od warunków przyszłego traktatu handlowego z Polską zależeć będzie dobrobyt niemieckich kresów wschodnich, a w pierwszym rzędzie Prus wschodnich. O ile nie da się **kolonistom niemieckim na wschodzie warunków, w których hodowla nierogacizny i uprawa kartofli mogłaby się stać z czasem przedsiębiorstwem dochodowem, oznaczałoby to klęskę w sprawach kolonizacji rządu niemieckiego.**

PRZED ZAMACHEM STANU NA ŁOTWIE?

Komunistyczny „Welt am Abend" w Berlinie podaje z Rygi, iż zanosi się tam na zamach stanu. W związku z ratyfikacją traktatu handlowego rosyjsko - łotewskiego w kołach wojskowych na Łotwie panuje poważne niezadowolenie. Dziennik oskarża czynniki angielskie o branie udziału w organizowaniu tej akcji antysowieckiej, zwróconej jednocześnie przeciwko rządowi łotewskiemu.

NIESZKODLIWY ZAMACH NA PREZYDENTA GRECJI

W niedzielę na prezydenta republiki greckiej Konduriotisa wykonano w Atenach zamach. — W chwili gdy prezydent opuszczał gmach ratusza, gdzie dokonał otwarcia kongresu burmistrzów i wsiadał do automobilu, strzelił do niego jakiś młody człowiek, raniąc go lekko w twarz. Rannego przewieziono natychmiast do położonej w pobliżu kliniki. Wzburzony tłum usiłował zlynczować sprawcę zamachu, który został aresztowany przez policję.

Mussolini, burzyciel pokoju

Piątą rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym „uświetnił" Mussolini niezwykłym i niebezpiecznym czynem włoskiego imperjalizmu. Wysłał on trzy okręty wojenne pod dowództwem członka rodziny królewskiej, księcia Udine do Tangeru, gdzie okręty zostały przez kolonję włoską przyjęte z wielkiemi uroczystościami. Sens tej demonstracji jest taki, aby zgłosić pretensje Włoch do części Afryki północnej. Włochy w r. 1923 zostały pominięte przy zawarciu przez Anglję, Francję i Hiszpanję konwencji o Tanger, a odbywające się obecnie w Paryżu pod patronatem Anglji rokowania między Francją a Hiszpanją o ostateczny podział sfery wpływów w Marokku grożą Włochom wyrzuceniem raz na zawsze z tamtych stron i rozbiciem snu o utworzeniu wielkiej potęgi kolonjalnej.

Pozornie demonstracja włoska skierowaną jest przeciw wszystkim trzem kontrahentom tak zwanego statutu tangerskiego, który ustalił międzynarodowy — bez udziału Włoch — zarząd tego miasta. W rzeczywistości jednak chce Mussolini demonstracją tą zmusić Francję do zgody na rewizję całego zagadnienia północno-afrykańskiego, gdyż — jak sam powiedział — Włochy mają co roku pół miljona ludzi na emigrację, a ta może być skierowaną tylko do północnej Afryki. Z Hiszpanją Mussolini jeszcze w 1925 r. zawarł traktat przyjaźni — jeden dyktator łatwo porozumiał się z drugim, a na poparcie Anglji Mussolini widocznie liczy, albo nawet ma już pewne w tym względzie przyrzeczenia Chamberlaina.

Angielski minister spraw zagranicznych spotkał się we wrześniu br. z Primo de Riverą podczas swej przejażdżki po morzu Śródziemnem i już wtedy prasa paryska twierdziła, że spotkanie to stoi w związku ze sprawą Tangeru i że należy oczekiwać jakiejś niespodzianki. Demonstracja włoska stoi oczywiście w związku z ówczesnem spotkaniem; widocznie Anglji stał się niewygodny wpływ na morze Śródziemne wywierany przez Francję, jako faktycznej posiadaczki Tangeru, niewygodny tembardziej, że Tanger częściowo neutralizuje znaczenie Gibraltaru.

Ta demonstracja Mussoliniego jest zupełnie podobną do demonstracji, urządzonej dwukrotnie przez Wilhelma II także w związku ze sprawą Tangeru, względnie Marokka. Pierwszą demonstrację urządził w kwietniu 1904, przyjechawszy na czele floty do Tangeru dla zaprotestowania przeciw umowie angielsko-francuskiej o podział sfer wpływów z wykluczeniem Niemiec. Drugą demonstrację zrobił Wilhelm II w 1911 r., wysławszy krażownik „Panther" do Agadiru w Marokku, jako protest przeciw zajęciu Marokka przez Francję. Ten tak zwany „skok pantery" zaostrzył stosunki niemiecko-francuskie i stał się jednym z powodów, które spowodowały wybuch wojny w 1914 r.

Teraz Mussolini naśladuje przykład Wilhelma, zaś prasa włoska pisze w tym samym sensie, co prasa niemiecka w 1904 i 1911, mianowicie, że Włochy nie uznają żadnej umowy międzynarodowej, która przychodzi do skutku bez ich udziału. Prasa francuska podkreśla podobieństwo tych demonstracyj, które w wyższym jeszcze niż dotąd stopniu zaostrzą stosunki i zagrożą pokojowi.

Przegląd społeczny

III ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCYJ UBEZP. SPOŁECZN.

W niedzielę rano w mniejszej sali ZZK w Warszawie rozpoczął obrady III Zjazd Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczenia Społecznego.

W imieniu Zarządu Głównego zagaił obrady tow. Rutkiewicz, proponując do prezydjum tow. **Jaroszewskiego** (Kraków), Schmana (Lwów), Bergera (Sosnowiec), Staneckiego (Łódź), Bednarowicza (Wilno), Rutkiewicza (Warszawa) — jako sekretarzy ttow. Ćwiakówne (Łódź), Kopankiewicza i Ławkowicza (Warszawa).

Po wyborze Komisji matki i mandatowej i przyjęciu porządku dziennego, obejmującego szereg doniosłych spraw dla życia związku i jego rozwoju, następują powitania.

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawod. witał Zjazd tow. Zdanowski, w imieniu warsz. Rady Zw. Zawod. tow. pos. Gardecki, w imieniu Ogólnopolskiego Związku Kas Chor. dyr. Osiowski, w imieniu Okr. Urzędu Ubezp. w Warszawie dyr. Siwik.

Następnie przystąpiono do punktu trzeciego porządku dziennego: sprawozdania Zarządu Głównego (organizacyjno-finansowe) i Komisji Rewizyjnej.

W imieniu ustępującego Zarządu składają wyczerpujące sprawozdania tow. Rutkiewicz i Skupiewski. W okresie sprawozdawczym Związek poczynił znaczne postępy. **Liczba członków zdwoiła się i dziś Związek liczy blisko 5.000 członków zorganizowanych w 62 oddziałach.** W ostatnim okresie utworzono organizacje okręgowe w Warszawie, Łodzi i Wilnie.

Ustępujący Zarząd rozwinął wszechstronną działalność zarówno organizacyjną, ożywiając funkcjonowanie oddziałów, jak i bezpośrednio zmierzającą do poprawy i zabezpieczenia bytu pracowników Kas Chorych.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad wygłoszonemi sprawozdaniami, która trwała do godziny 8-ej wiecz.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez kol. Neidra składam na fundusz pras. „Naprzodu" zł. 5. **Gaweł Stan.**

Wezwany przez p. Neidra składam na fundusz pras. „Naprzodu" zł. 5. **Garliński Stan.**

Wezwana przez p. Romana Szymańskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę zł. 5. **Hermina Kolbówna** (Wieliczka).

Wezwany przez p. R. Szymańskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę zł. 5. **Wasserberger** (Weliczka).

Wezwany przez tow. R. Szymańskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam tow. **Neumana, Jarosza Wojciecha, Szałasa Jana, Kaczora Józefa, Jochacza Franciszka, Tasiewicza Józefa** do złożenia takiej samej kwoty. **Grzywacz Jan** (Wieliczka).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia tej samej kwoty tow. **Statfera Maksymiljana, Fryca Stefana, Kotarbę Stefana, Babraja Franciszka, Kotka Michała.** **Osiek Mieczysław.**

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„TURANDOT"**, baśń wschodnia Karola Gozzi, przekład Emila Zegadłowicza

„Noch einmal sattelt mir den Hippogryphen, ihr Musen, zum Ritt ins alte romantische Land" („Jeszcze raz osiodłajcie mi, Muzy, konia skrzydlatego na przejażdżkę w stary romantyczny kraj") — mimowoli przypomniała mi się ta inwokacja Wielanda, rozpoczynająca jego poemat „Oberon". Bo oto teatr krakowski osiodłał konia uskrzydlonego poezji i powiózł nas w czarodziejski romantyczny kraj fantazji, w świat baśni, tak odległy od rzeczywistości, od trzeźwej prozy życia. Wystawienie bajki scenicznej o „Turandot, księżniczce chińskiej" w cudownej szacie, utkanej wspólnie przez Muzy poezji, teatru, malarstwa i muzyki, jest dziełem artystycznem pierwszorzędnej wartości, któreni teatr krakowski zaznaczył swoją rangę wśród scen polskich i europejskich.

„Turandot" odegrała przed stukilkudziesięciu laty rolę wybitną w dziejach romantyzmu. Autor jej Karol Gozzi (1720—1806), poeta wenecki, z podupadłej majątkowo rodziny hrabiowskiej, był świadomym i zaciekłym szermierzem romantyzmu. Wraz ze swym starszym bratem Kasprem prowadził on zaciętą kampanję dziennikarską i poetycką przeciw idącym z Francji prądom racjonalizmu i demokracji, przeciw ideom Rousseau i encyklopedystów, poprzedzającym wielką rewolucję francuską. Na gruncie weneckim uosabiał braciom Gozzi te nowe prądy znakomity komedjopisarz Karol Goldoni. W dziedzinie teatru przedmiot tej walki między starym a nowym światopoglądem stanowiła starowłoska tradycyjna „commedia dell' arte". Ów odwieczny teatr ludowy operował kilku stałemi figurami pajaców, jak zdradzany małżonek Pantalone, przebiegły Truffaldino, brutalny Brighella, jąkała Tartaglia, uczony dureń Dottore, żołnierz-samochwał Capitano Fracassa, sprytna Colombina itd. Każdy komedjant (czyli aktor) specjalizował się w jednej z tych ról, którą grywał całe życie. Autor nie pisał sztuki, lecz tylko scenarjusz, w którym zaznaczona była fabuła czyli anegdota komedji, a aktorzy, zapoznawszy się z tematem, sami improwizowali dialogi i sytuacje, nie uczyli się ról, lecz tworzyli je sami. Tego teatru ludowego nie zdołał we Włoszech zabić teatr literacki w czasach Odrodzenia. Dopiero w XVIII wieku Goldini zerwał z „commedia dell' arte", usunął ze sceny tradycyjnych błaznów czyli pajaców („maschere") i śladem Moliera stworzył Włochom nowoczesną komedję, w której psychologia i prawda życiowa doszły do swych praw. Przeciw Goldoniemu wystąpili bracia Gozzi, obaj poeci, obaj wstecznicy z przekonań, obrońcy ustroju arystokratycznego, przestarzałych pojęć i tradycyjnego teatru. W r. 1760 założył Kasper Gozzi przy współudziale swego brata Karola pierwszy dziennik wenecki „Gazzetta Veneta" i czasopismo „Il Mondo morale", w których to wydawnictwach zwalczali obaj bracia wpływy ideowe francuskie. Były jednak pomiędzy nimi pewne różnice: Kasper sprawiedliwiej oceniał Goldoniego, ale pod względem politycznym pozostał niezachwianym reakcjonistą. Natomiast Karol, namiętny wróg literacki Goldoniego, z biegiem czasu uległ nowoczesnym ideom politycznym, w poemacie „La Marfisa bizzarra" stworzył ostrą satyrę na arystokrację i duchowieństwo, których dawniej bronił, a w r. 1780 napisał pamiętnik przesiąknięty już postępowemi ideami demokratycznemi i na czele tego pamiętnika swego życia jako motto umieścił hasła rewolucyjne „Liberta, Egualianza" (wolność, równość).

Aby wyprzeć Goldoniego z teatru, aby jego realistycznym komedjom przeciwstawić sztuki fantastyczne oparte o tradycyjną „commedia dell' arte", napisał Karol Gozzi wierszem w r. 1761 szereg baśni dramatycznych („Fiabe teatrali"). W pierwszych z tych „fiabe" roiło się od nadprzyrodzonej cudowności, od wróżek, czarodziejów i czarów, co niebardzo trafiało ludziom do przekonania w wieku Oświecenia, w epoce racjonalizmu. Napisał tedy Gozzi, jako czwartą z rzędu baśń teatralną, „Turandot", w której pokazał, że i obywając się w zupełności bez czarów i cudów, można stworzyć rzecz fantastyczną i pełną romantycznego uroku. Treści do „Turandot" zaczerpnął Gozzi z bajki wschodniej (zdaje się perskiej) zamieszczonej w wydanym przez francuskiego orjentalistę Franciszka Petis (1710-12) zbiorze „Tysiąc i jeden dni". Jest to bajka o księżniczce chińskiej, która nie chciała wyjść zamąż i dlatego obiecywała rękę swą tylko temu księciu, który rozwiąże trzy zadane przez nią zagadki; kto zagadek nie rozwiązał, musiał oddać głowę pod topór; wielu już konkurentów spotkał ten los, aż wreszcie książę Kalaf nietylko rozwiązał zadane mu zagadki, lecz także potrafił rozkochać w sobie kapryśną Turandot. Do komedji tej wprowadził Gozzi cztery figury pajaców z „commedia dell' arte" i wplótł do niej mnóstwo aktualnych aluzyj literackich i politycznych.

Schiller przetłómaczył „Turandot" na niemie-

Z życia robotniczego

STRAJK WE WRÓBLIKU TRWA DALEJ

Zdawało się, że pierwszy strajk świeżo zorganizowanych robotników w fabryce „Superfosfat" we Wróbliku Szlacheckim (pod Rymanowem) załamie się, gdyż nasi robotnicy nietylko, że nie wiedzieli, co to jest walka strajkowa, ale nawet nie mieli pojęcia, co znaczy słowo „solidarność". Przystępując do akcji strajkowej, obawialiśmy się o solidarność robotników, gdyż nasz robotnik jest mało oświecony, więc nie można było wymagać od niego tej świadomości, jaką posiada robotnik, który czyta socjalistyczne książki i czasopisma. Dyrekcja otacza specjalną opieką (aby ich lepiej wyzyskiwać!) tych „maluczkich" i „ubogich duchem", okazując tajną i jawną niechęć do robotników świadomych i oczytanych (co potwierdza wydalenie sekretarza Warcholaka i tow.). Robotnicy zaś, widząc takie postępowanie przełożonych, nabrali początkowo przekonania, iż lepiej jest być ciemnym, aniżeli narażać się na szykany i prześladowania dyrekcji. Takich robotników zastał tow. Dederko, kiedy przyjechał na nasze wezwanie, aby założyć organizację. I chociaż od założenia Związku do wybuchu strajku minęło kilka miesięcy, — jednak przystępując do akcji strajkowej, niezupełnie byliśmy pewni solidarności robotniczej. Pokazuje się jednak, iż ziarno rzucone nie poszło na marne, lecz weszło i przyniesie obfite plony na przyszłość. Chociaż „kochana" policja karmi głodnych robotników protokólami i aresztowaniem (Frączek Jędrzej), kierownik Kozłowski napada robotników z rewolwerem (za co go policja nie aresztowała, ani broni mu nie skonfiskowano, chociaż nosi ją bez żadnego pozwolenia) — to jednak robotnicy złamać się nie dadzą i w **akcji wytrwają!**

Dyrektor fabryki, zamierzając sprowadzić łamistrajków, **wyprzątnął dla nich pomieszkanie, w którem mieszkały przez kilka lat.. świnie.** — Tak jest! **Dla robotników chlewek!..** Teraz już napewno łamistrajki zgłoszą się do fabryki we Wróbliku — będą mieszkać w świńskiem pomieszkaniu!...

ROBOTNICY RAFINERJI „FANTO" SKOŃCZYLI Z CZUMOWIZNĄ.

W dniu 19 października odbyło się zgromadzenie robotników rafinerji „Fanto" w Ustrzykach dolnych w sali Związku Metalowców, na którem referował sekretarz okręgowy Związku metalowców tow. **Węglowski.** W dwugodzinnym referacie przedstawił on zebranym obecne położenie klasy pracującej i wskazał na konieczność należenia do Związków Zawodowych. Równocześnie zobrazował zebranym projekt poprawek, opracowanych przez Centr. Komisję Związków Zawodowych do projektów ustawy o ubezpieczeniu na starość, o najmie pracy, jakoteż o umowach zbiorowych.

Po referacie wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której trzech obecnych na sali zwolenników czumowizny starało się zamącić spokój swem prowokacyjnem zachowaniem. Tow. Węglowski dał im ciętą odprawę, tak że z rumieńcem na twarzy opuścili salę.

Robotnicy rafinerji „Fanto" wreszcie przyszli do przekonania, że demagogiczna robota Czumy i jego trzech zwolenników, notorycznych lizuniów, znanych ze strajku, wywołanego przez Czumę, doprowadziła do ruiny solidarność robotniczą. Przedłożono rezolucję, którą uchwalono jednogłośnie. Rezolucja ta brzmi:

1) Robotnicy rafinerji „Fanto" **uchwalają przystąpić solidarnie do Związku Metalowców.**

2) Wyrażają pełne zaufanie władzom Centralnym Związku Metalowców, jakoteż sekr. tow. Węglowskiemu i **potępiają demagogiczną robotę rozbijaczy ruchu zawodowego.**

3) Zebrani domagają się wprowadzenia w życie ustawy o umowach zbiorowych, o ubezpieczeniu na starość i o najmie pracy wedle projektu Centralnej Komisji Związków zawodowych. Apelują do starostwa w Lisku, ażeby wydało ostry nakaz przestrzegania cennika artykułów spożywczych.

Zaznaczyć należy, że ceny w Ustrzykach są wyższe, niż w innych miejscowościach, i tak 1 kg. mąki pszennej kosztuje 95 groszy, 1 kg. chleba żytniego 70 groszy, jaja 20—22 groszy za sztukę, 1 kg. masła 5—6 złotych, 1 kg. mięsa 1.90. Byłoby wskazane, ażeby czynniki kompetentne wglądnęły w stosunki, panujące w Ustrzykach, gdyż robotnicy, zarabiający w tartakach 2 do 3 złotych dziennie i obarczeni rodziną nie są w stanie wyżyć z tych głodowych płac.

JAK WYGLĄDA HIGJENA W WADOWICKICH PIEKARNIACH?

Do wiadomości ministerstwa spraw wojskowych i województwa krakowskiego podajemy następujące fakty: W Wadowicach w piekarni p. Malczewskiego wypieka się chleb dla wojskowości podczas strajku czeladzi piekarskiej, wywołanego przez upór kilku butnych majsterków piekarskich, Tchibergera, J. Malczewskiego, M. Prażmowskiego, J. Löwenberga, J. Sadowskiego z cechmistrzem Kruczyńskim na czele. Dowództwo 12 pp. pomaga do łamistrajkowstwa. Zapytujemy przytem Dowództwo 12 pp., czy wie, że w piekarni p. Malczewskiego panuje brud i nieporządek? Byłoby bardzo pożądane, aby D. O. K. krakowskie zabroniło oddawać podobnym piekarniom wypiek chleba wojskowego. Domagamy się kategorycznie, by Komisja policyjno-sanitarna przestrzegała porządku w piekarniach wadowickich. Zapytujemy również, czy Starostwo wie o tem, że w piekarni p. Prażmowskiego pracuje się również w warunkach wielce niehigjenicznych. Mamy nadzieję, że ministerstwo spraw wojskowych poczyni stosowne kroki, aby wojsko nie jadło chleba zanieczyszczonego robactwem. Nic też dziwnego, że wadowiccy pp. majstrowie ubiegają się o wypiek wojskowego chleba, bo p. Malczewski dał odszkodowanie p. Mazgajowi, aby ten przy wnoszeniu ofert z nim nie konkurował. Mamy nadzieję, że ministerstwo spraw wojskowych, województwo krakowskie i starostwo w Wadowicach raz skończy z tem niechlujstwem.

Dziwne stosunki panują w powiecie wadowickim. Policja państwowa stale jest na usługach uprzywilejowanej sekty rozmaitych dorobkiewiczów. Byliśmy już kilka razy świadkami rozmaitych dziwnych zajść, jak w Inwałdzie, Kleczy i w Wadowicach, gdzie nawet pp. policjanci, uzbrojeni w karabiny, co chwilę nachodzą Dom Robotniczy i nagabują strajkujących piekarzy. Obywatele w powiecie Wadowickim zaczynają już powątpiewać, czy żyją w państwie republikańskiem! Jak długo jeszcze trwał będzie taki stan?

...ckie, a Goethe wystawił ją w Weimarze. W ten sposób „Turandot" oddziałała na rozwój kierunku romantycznego.

Obecnie świat, znużony wojną i troskami powojennemi, łaknie ucieczki od swych kłopotów powszednich w kraj fantastycznej ułudy, w romantyczny kraj baśni. Epoka nasza, nadzwyczajnie twórcza na polu techniki, a bezpłodna w zakresie literatury i sztuki, posiada w tych dziedzinach niezwykłe zdolności odtwórcze. Toteż sięga w przeszłość i wydobywa z niej różne zapomniane klejnoty poezji, aby niemi rozświetlić przykrą teraźniejszość. Nie dziw, że teraz „Turandot" święci swój renesans i nanowo triumfalnie obiega sceny niemieckie.

Ze scen polskich pierwszy wystawił ją teatr krakowski, i to w pięknym, lotnym, prawdziwie poetyckim przekładzie Emila Zegadłowicza, o dźwięcznym rytmie i rymie, o wstawkach, w których weneckie aktualności z XVIII wieku zostały zastąpione bliższemi i zrozumiałemi nam dziś aluzjami. Śliczną oprawę temu przekładowi dały barwne, fantastyczne, pomysłowe dekoracje p. Kudewicza, malownicze kostjumy orjentalne, oraz bardzo miła, rytmiczna i melodyjna ilustracja muzyczna Ferruccia Busoniego. Inscenizacja i reżyserja jest dziełem p. dyr. Nowakowskiego, który okazał tu niepospolite mistrzostwo i stworzył istne arcydzieło sztuki teatralnej. (Dok. nast.).

Emil Haecker.

—ooo—

Teatr „Nowości": **„KARNAWAŁ MIŁOŚCI"**, operetka Waltera Broniewskiego

Trzecią już z rzędu operetkę wystawia teatr przy ul. Rajskiej w tym sezonie, nie mogąc mimo wysiłków, no i kosztów, ściągnąć publiczności. — A przecież ogólne jest przekonanie, że Kraków potrzebuje i lubi operetkę — gdzież więc przyczyna tej obojętności publiczności? Nie można tej przyczyny znaleźć w zewnętrznej szacie wystawianych operetek, gdyż jest ona w miarę środków dobra i może zaspokoić nawet wybredniejsze wymagania. A więc może siły artystyczne? Pod pewnym względem tak, gdyż te siły, które dyrekcja w tym sezonie zaprezentowała, nie mogą zadowolnić tych, którzy w operetce poza muzyką, wystawą i baletem, szukają też — i śpiewu.

„Karnawał miłości" jest sobie operetką bez wielkich pretensyj co do tekstu i muzyki. Szablonowe libretto, niewiadomo dlaczego przeniesione aż do Hiszpanji, muzyka melodyjna, zawierająca kilka „szlagierów", ale trzeba je umieć zrobić popularnemi.

P. Malinowski, który w ubiegłym sezonie wyrobił sobie dobre imię jako dobry śpiewak i inteligentny aktor, i tym razem nie zawiódł, niestety nie miał równoważnika w siłach żeńskich, gdyż pp. Przestrzelska i Wilkoszewska nie dostroiły się ani głosowo ani aktorsko do tych niewielkich zadań, jakie im kompozytor stawia. Jak zwykle, p. Pilarski młodszy ubawił publiczność, a balet był gorąco oklaskiwany. **F.**

KRONIKA

Kraków, 1 listopada.

Rocznica oswobodzenia Krakowa

Wczoraj, jako w 9-tą rocznicę oswobodzenia Krakowa odbyła się tradycyjna już uroczystość zmiany warty na odwachu w rynku gł. w Krakowie. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Marjackim ruszył pochód linją AB i CD. Na czele pochodu szła orkiestra 20 pp., a za nią postępowali członkowie prezydjum miasta, gen. Wróblewski z korpusem oficerskim, weterani z 1863 roku oraz uczestnicy przewrotu z 1918 roku. Z chwilą wkraczania pochodu przed strażnicą wojskową, orkiestra wojskowa odegrała „Pierwszą Brygadę".

Tu do zebranej tłumnie publiczności przemówił wicepr. **Wielgus**, przedstawiając moment zerwania pęt austrjackiej niewoli w Krakowie. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Po drugiem przemówieniu odbyła się **tradycyjna zmiana warty**. Od strony ul. Grodzkiej przy dźwiękach Krakowiaka, granego przez orkiestrę kolejarzy szła kompanja 20 pp., weterani z 63 roku i p. Stróżyński ze sztandarem „Gwiazdy". Przed wartownią stanął p. Stróżyński i po przemówieniu do komendanta warty oddał mu sztandar, który został zatknięty na strażnicy. Uroczystość zakończono odegraniem hymnu państwowego.

—ooo—

Święta umarłych

W bieżącym roku święto Umarłych trwa przez cztery dni. Już w sobotę liczne rzesze publiczności podążały na cmentarze krakowskie, a szczególnie na cmentarz rakowicki, aby uporządkować groby i ubrać je zielenią. W niedzielę i w dniu wczorajszym płonęły już na grobach światła i snuły się alejami tłumy publiczności, oglądając ubrane groby. Pamięć o zmarłych i tęsknota za ukochanymi, którzy odeszli od nas, jest tradycyjnym zwyczajem, który z roku na rok potęguje się. Na cmentarz rakowicki kursuje kilka autobusów z rynku gł. oraz wozy tramwajowe dowożą publiczność. Dziś główne święto sprowadzi na cmentarze tysiączne rzesze publiczności. Władze wydały odpowiednie zarządzenia, aby panował normalny ruch na ulicach prowadzących na cmentarze. Przypomnieć należy, że prócz największego cmentarza rakowickiego, znajduje się za rogatką Warszawską cmentarz Pradoty, na którym chowani są wojskowi, dalej pod Kopcem Kościuszki cmentarz dla dzielnic położonych u stóp góry Bronisławy i dwa cmentarze w Podgórzu, stary przy stacji Kraków—Podgórze i nowy na wzgórzu Krzemionki za piekarnią miejską.

Dziś popoł. na cmentarzu przy ul. Prandoty złoży hołd wojsko, oraz młodzież „Nieznanemu żołnierzowi", gdzie udadzą się w pochodzie z orkiestrami.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LEGJONISTÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM

odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 11. Wezmą udział reprezentanci władz, wojskowości, Związek

legionistów, Związek inwalidów, Strzelec i inne organizacje, oraz kompanja honorowa z orkiestrą 20 pp. Komitet zwraca się z apelem do publiczności o wzięcie manifestacyjnego udziału w tym hołdzie dla oficerów i żołnierzy Legjonów polskich.

—ooo—

Wiec inwalidów wojennych

W niedzielę odbyło się w sali „Sokoła" krakowskiego walne zgromadzenie inwalidów wojennych powiatu krakowskiego, przy udziale przedstawicieli województwa, prezydjum m. Krakowa, dowództwa OK, Izby skarbowej, zastępców Zw. legjonistów i Zw. strzeleckiego.

Po sprawozdaniu z czynności złożonem przez prez. Koła dra Prostaka i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum nastąpiła dyskusja. Tow. Pająk (Biała) poddał ostrej krytyce dotychczasową działalność zarządu głównego Związku inwalidów w Warszawie. Mówca potępił m. in. rozwiązanie przez centralne władze inwalidzkiej komisji, którą wyłonił ostatni ogólno - polski kongres inwalidów w Krakowie, w celu zbadania zarzutów, postawionych w swoim czasie prezesowi Związku inwalidów woj., p. Kantorowi i towarzyszom.

Następnie zabrał głos p. Kantor, lecz zgromadzeni nie chcieli dopuścić go do głosu, a dopiero na interwencję przewodniczącego p. Kantor zaczął mówić. Przemówienie jego przerywano oznakami niezadowolenia. Z ostrą krytyką wystąpił p. Król, zastępca przewodniczącego powiatowego Koła Związku inwalidów w Krakowie, pytając, co Wydział wykonawczy zrobił z bankiem inwalidzkim i fabryką kawy w Grodnie, podając także pensje pobierał p. Kantor jako prezes, mianowicie 750 zł. pensji miesięcznej, 10.000 zł. na fundusz dyspozycyjny, z którego nie miał obowiązku się wyliczać, zaś jako urzędnik w ministerstwie też pobierał ładną pensję, podczas gdy inwalidzi, wdowy i sieroty giną z głodu.

Po dyskusji, dokonano wyboru nowego zarządu krak. Koła: prezesem wybrano ponownie dra Prostaka, któremu wyrażono podziękowanie za dotychczasową działalność dla dobra inwalidów. Pozatem skład zarządu odpowiada dotychczasowemu.

—ooo—

Uruchomienie nowej linji lotniczej

Polska Linja Lotnicza „Aerolot" uruchamia z dniem 1 listopada 1927 prócz dotychczasowej bezpośredniej komunikacji powietrznej z Wiedniem drugą linję z Krakowa przez Brno (Czechy) do Wiednia z następującym rozkładem lotów:

11·15	odlot	Kraków	przylot	[illegible]
13·20	przylot	Brno	odlot	10·30
14·00	odlot	Brno	przylot	9·30
15·00	przylot	Wiedeń	odlot	8·30

do Wiednia we wtorki, czwartki, piątki;
do Krakowa w poniedziałki, środy, soboty.

Autobus do samolotu Kraków—Wiedeń via Brno odchodzi z ul. św. Anny 4. o godzinie 10.10, następnie z pod Biura „Orbis" i Miejskiego Biura Sprzedaży biletów.

Bilety do nabycia: w Biurze „Aerolot" św. Anny 4, „Orbis" Rynek Główny, Miejskie Biuro Sprzedaży biletów ul. Szpitalna, „Balnopol" Biuro inform. Dworzec Kolejowy, Hotel Francuski.

—ooo—

Echa katastrofy zawalenia się rusztowania przy ul. Karmelickiej

Jak już donosiliśmy, w czasie naprawy fasady domu pod l. 59 przy ul. Karmelickiej w ub. sobotę zerwało się rusztowanie i spadło z wysokości III. piętra dwóch murarzy Franciszek Simidski i Jan Łabaj. Obaj zmarli tragicznie, nie odzyskawszy przytomności. Pogrzeb ofiar zawodu i strasznego lekceważenia życia ludzkiego przez przedsiębiorców, odbył się w dniu wczorajszym na cmentarzu rakowickim.

Śledztwo policyjne w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Przytrzymany Janos, przedsiębiorca budowlany, przebywa dalej w areszcie śledczym. Podobno główną winę ponosić ma Wiktor Adam przedsiębiorca, przeciw któremu także zostało wdrożone dochodzenie.

—ooo—

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH ZAGROŻONY. Studenci wydziału architektury Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie na wiecu zaprotestowali przeciwko zarządzeniu min. oświaty, skreślającemu I rok, a tem samem skazującemu na wymarcie cały wydział architektury w Krakowie. Wybrano komisję złożoną z pięciu studentów, którzy mają poczynić starania w Warszawie o uchylenie tego zarządzenia.

SZRON. Wczoraj nad ranem okrył ziemię, drzewa i dachy szron, oznaczając nadchodzącą zimę. Szron znikł przy pierwszych promieniach słońca i nastąpiła śliczna pogoda.

PRACE POMIAROWE W KRAKOWIE. Prace pomiarowe związane z nowemi zdjęciami Krakowa przy współudziale ministerstwa robót publicznych i min. skarbu są w pełnym toku. Po skończonych pomiarach północnej części Krowodrzy i reambulacji Półwsia i Zwierzyńca, przystąpiono do reambulacji Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik. Prace polowe w tych dzielnicach będą pod koniec br. ukończone. Biuro pomiarowe budownictwa m. oddz. B. poza tem pracuje nad odgraniczeniami gruntów miejskich i uzgodnieniem stanu posiadania gminy w stosunku do sąsiednich właścicieli gruntów prywatnych, wytyczaniem linij regulacyjnych oraz związanem z temi pracami przejęciem gruntów prywatnych na rzecz gminy, celem tworzenia nowych ulic, ewent. rozszerzenia już istniejących.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Krakowska izr. Rada wyznaniowa uchwaliła jednomyślnie na wniosek wiceprez. Dra Fischlowitza na cele tygodnia akademika subwencję w kwocie 500 złotych, przyczem Rada wyraziła żywe zadowolenie z uchwały komitetu wojewódzkiego, postanawiającej rozdział dochodów tygodnia wedle gospodarczych potrzeb akademików. Wniosek poparli Dr. Oberlander i Dr. Schwarzbart, a prezydent Gminy izr. Dr. Landau, przedstawiając przebieg posiedzenia komitetu wojewódzkiego, który powziął jednomyślnie wspomnianą uchwałę, co do rozdziału dochodów, wyraził nadzieję, że całe społeczeństwo poprze cele tygodnia akademika

WIEC EMERYTÓW KOLEJOWYCH, WDÓW I SIEROT PO KOLEJARZACH odbył się w niedzielę w sali Tow. Ubezpieczeń przy licznym udziale delegatów z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Referenci Związku emerytów pp. Stączek Herszlal i inni przedstawiali sprawę dotychczasowego wymiaru emerytur, na podstawie którego ogół emerytów doznaje znacznego pokrzywdzenia a najgorzej na tem wychodzą emeryci byłego zaboru austrjackiego oraz wdowy i sieroty po tychże. W dyskusji między innymi zabrał głos przedstawiciel Zarządu Okręgowego ZZK tow. Wilkoń, który oświadczył, iż ZZK zawsze stał w obronie emerytów, czego dowodem, iż poseł Kuryłowicz zajął się projektem statutu emerytalnego. Następnie przemawiał r. m. tow. Kluczka, który wskazał, iż dzisiejsi emeryci b. zaboru austr. oddali swoją pracę przy rozwoju kolejnictwa, a pozatem z funduszów przez nich złożonych: pensyjnych i w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków wybudowano szereg domów mieszkalnych, przez co fundusze te nie ucierpiały przy dewaluacji. Dzielenie emerytów na kategorje jest wysoce krzywdzące i powinno być usunięte. Jest prawdą, że emerytów odpowiednie czynniki lekceważą, dlatego emeryci powinni się złączyć dla wspólnej obrony i oprzeć się o wielki Związek Zawodowy, jakim jest ZZK, wówczas może akcja obrony mieć powodzenie. Posłowie tow. dr. Bobrowski i dr. Marek, którzy nie mogli przybyć na wiec, upoważnili mowcę do złożenia oświadczenia, iż staną w obronie słusznych praw emerytów kolejowych, oraz wdów i sierot po kolejarzach i popierać będą obecną akcję, zdążającą do polepszenia doli tychże. Przemówienia tow. Wilkonia i Kluczki przyjęli obecni oklaskami. Wiec zakończył się przyjęciem rezolucji, domagających się od rządu usunięcia krzywd i poprawy bytu emerytów kolejowych, wdów i sierot po kolejarzach, oraz przyjęciem drugiej rezolucji, wzywającej wszystkich emerytów na terenie Małopolski Śląska Cieszyńskiego do połączenia się do obrony własnych praw.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Dnia 30 b. m. o godz. 13 został potrącony przez samochód Nr. 6040 prowadzony przez Reicherta, studenta V kl. gimn., Zygmunt Kern. Doznał on zdarcia naskórka na czole. Kern udał się na pogotowie ratunkowe, celem zaopatrzenia.

RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU BR. W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 142 (w lipcu 153), w tem chrześcijańskich 106. Urodziło się żywo dzieci 361 (369), nieślubnych 64 (55), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 17 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 172 (170). W tym samym okresie czasu zmarło osób 287 (282), z czego miejscowych 185 (172). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 163 (153). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 36 i na nowotwory 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 235, w lipcu 239.

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Usiłowała odebrać sobie życie przy pomocy zatrucia gazem świetlnym Aniela N., służąca. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Nieszczęśliwa pozostawiła list, w którym wskazuje, że przyczyną jej rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

POWIESIŁ SIĘ W SZPITALU św. Łazarza na prześcieradle na swojem łóżku umysłowo chory Andrzej Jonas, lat 33, rodem z Bochni. Przebywał on w tym szpitalu od dłuższego czasu na kuracji.

KRWAWE WALKI W „OAZIE". W restauracji „Oaza" przy ul. Florjańskiej wybuchła bójka między Franciszkiem Szarajem, Szmulem Goldschmidem a trzema napastnikami. W czasie bójki poranili się nożami tak, że zawezwano do zaopatrzenia ran pogotowie ratunkowe. W tejsamej restauracji o godz. 1·30 powstała znowu awantura między gośćmi, w czasie której dwóch odniosło lekkie uszkodzenie ciała.

KRADZIEŻ ROWERU I WÓZKA. Władysław Cop, zamieszkały w Kobierzynie, zgłosił w policji, że skradziono mu z korytarza II p. realności przy ul. Wielopole 9 rower marki Kaiser wartości 100 zł. — Julji Silberstein, zamieszkałej przy pl. Szczepańskim 2 skradziono ze składu kuśnierskiego w tej realności wózek dziecinny wartości 140 zł.

UCZCIWY ZNALAZCA. Pawłowski, funkcjonarjusz tramwajowy, złożył na IV. Komis. P. P. kwotę 180 zł., którą znalazł na krzyżowaniu ul. Grodzkiej i Podzamcze.

—ooo—

CZY MAMY UCZYĆ SIĘ OBCYCH JĘZYKÓW? Na ten temat wygłosi odczyt prezes Akademji Umiejętności, prof. J. Rozwadowski dnia 2 bm. w lokalu polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8. Początek o godzinie 7·30 wieczorem. Wstęp wolny, goście mile widziani.

BEZPŁATNE LEKCJE OBCYCH JĘZYKÓW urządzi kierownictwo kursów językowych YMCA od 3 b. m. do 9 bm. Lekcje te mają na celu demonstrowanie sposobu uczenia stosowanego na kursach YMCA, pokazanie, jak szybkie rezultaty można na nich osiągnąć i zachęcenie młodzieży do korzystania z nich.

ZJAZD DO KOPALNI W WIELICZCE. Komitet „Tygodnia Akademika" w Wieliczce urządza w dniu 5 listopada zjazd do kopalni w Wieliczce. Liczne niespodzianki. Dla gości, specjalne efektowne oświetlenie grot i chodników, muzyka doborowa, bufet obficie zaopatrzony. Nadzwyczajny pociąg z Krakowa o godzinie 13'30, i z powrotem o godzinie 18'10. Bilet kolejowy wraz ze zjazdem do kopalni 2 złote.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W WIELICZCE. Dnia 21-go października odbyło się posiedzenie komitetu Tygodnia Akademika w Wieliczce. Przewodnictwo objął p. starosta Wł. Olszewski, w skład komitetu weszli przedstawiciele władz i stowarzyszeń. Komitet uchwalił następujący program Tygodnia Akademika w Wieliczce: w sobotę 5 bm. uroczyste nabożeństwo, — popołudniu zjazd do kopalni w Wieliczce, wieczorem zabawa taneczna w nadszybiu Paderewskiego. 11 lub 13 bm. (termin nieustalony) koncert w szkole na Zadorach.

W SPRAWIE WYSTAWY GRAFICZNEJ W POZNANIU odbędzie się konferencja w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) w czwartek 3 bm. o godzinie 7 wieczorem. Wystawa obejmuje wszystkie działy, związane z drukiem: książką i papierem i t. d. Osoby i firmy interesowane zechcą wziąć udział w konferencji.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i wszystkie dni następne „Turandot". Jako widowisko zaduszkowe popołudniu dziś we wtorek i jutro we środę tradycyjny „Młynarz i jego córka".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka Lehara „Paganini" z występem M. Wawrzkowicza, wieczorem zaś „Karnawał miłości" operetka Waltera Bromewskiego w obsadzie premierowej.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO wystąpi w Starym Teatrze w piątek 4 bm. i odegra utwory Nowowiejskiego, Chopina, Rogowskiego, Noskowskiego, Dworzaka i Griega. Bilety od 1—6 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

DRUGI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze.

SASZA LEONTJEW z opery berlińskiej urządza wieczór taneczny w Starym Teatrze dwa razy: w sobotę 5 i w niedzielę 6 bm. Bilety już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

„WESELE" WYSPIAŃSKIEGO W ANGLJI. Sir Barri Jackson, dyrektor „Birmingham repertore theatre" nabył prawo wystawienia „Wesela" Wyspiańskiego, które zamierza wystawić w Birmingham i Londynie.

Z Polski

MASOWE ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH: KATOWICE, BIAŁYSTOK, SŁONIM. Śląska Rada wojewódzka na posiedzeniu w dn. 29 paźdz. uchwaliła rozwiązać z dniem 29 października Radę miejską w Katowicach i zamianować na jej miejsce komisaryczną Radę z 16 członków, która urzędować będzie aż do wyboru nowej Rady miejskiej. Na czele komisarycznej Rady stanął p. Włodzimierz Dąbrowski. Skład Rady według przynależności partyjnej jest następujący: ChD 3 członków, sanacja 3, PPS 2, NPR 2, Niemców 4 i Żyd. 1. — Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 26 paźdz. zarządziło rozwiązanie Rady miejsk. Białegostoku z uwagi na brak inicjatywy w pracy samorządowej i poderwanie zaufania u miejscowej ludności. Właściwe zarządzenie w sprawie nowych wyborów wyda wojewoda w najbliższym czasie. — W związku z rewizją gospodarki magistratu miasta Słonima, przeprowadzoną przez wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego, Rada miejska miasta Słonima została rozwiązana, a burmistrz Klimowicz został złożony z urzędu.

WYNALAZEK, Z KTÓREGO BĘDĄ ZADOWOLENI URZĘDNICY, ALE NIE LUDNOŚĆ. W tych dniach — pisze „Głos Polski“ — zgłosił się do ministerstwa spraw wewnętrznych pomysłowy wynalazca, który zaprodukował wynaleziony przez siebie aparat, mający na celu uchronić urzędników od zbyt natrętnych petentów. Wynalazca pokazał zegarowy aparat, który urzędnik zapomocą naciśnięcia guzika wprowadza w ruch z chwilą zgłoszenia się do niego interesanta. Po dwóch minutach aparat zaczyna dzwonić. Wtedy urzędnik, uśmiechając się delikatnie przeprasza petenta, mówiąc, że go wzywa władza przełożona i petent wynosi się z biura.

CZY KAT STRACI „POSADĘ“? Pełniący w Polsce funkcję kata osobnik, znany jako Maciejewski jest w wielkiem niebezpieczeństwie, grozi mu mianowicie utrata stanowiska. A stanie się to nie z jego winy, bo nikt mu nie mógł zarzucić ani niesumiennego wykonywania zawodu, ani braku znajomości fachu. Otóż ma wkrótce zostać wydane rozporządzenie, nowelizujące dotychczasowe przepisy o wykonywaniu wyroków śmierci. Reforma ma pójść w tym kierunku, że „staroświecki“ stryczek pójdzie w zapomnienie, a skazańcy będą straceni w inny, bardziej „europejski“ sposób.

KRÓTKOWZROCZNI WŁAMYWACZE. Do biur firmy „Metalochemia“ mieszczących się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej włamali się kasiarze, którzy rozbili przedewszystkiem kłódki, w które zaopatrzone były drzwi wiodące do biura. Następnie kasiarze przy pomocy kluczy, które znaleźli w jednem z rozbitych biurek, otworzyli kasę, wybrali akcje wartości 3000 zł. Zabrali też cztery czeki Banku Angielskiego na 2400 funtów, które znaleźli w tem samem biurku amerykańskiem. Nie zostawili nawet ołówków i maszynek do robienia papierosów. Zostawili jeno małą „drobnostkę“. — Oto pod biurkiem stała kasetka, która zawierała 100.000 złotych. Nie naruszyli jej nawet. Krótkowzroczność chyba!

MORDERSTWO W ŁODZI. Od dłuższego czasu na 4 piętrze domu przy ul. Pomorskiej nr. 87 mieszkała 50-letnia Józefa Tomaszewska, robotnica fabryki Sztillera i Bielszowskiego. Razem z nią mieszkały dwie córki: 25-letnia Zofja i 20-letnia Irena, oraz 30-letni syn Leonard. Zofja i Leonard pracowali również w fabryce, zaś Irena pomagała matce w prowadzeniu gospodarstwa. W piątek o godz. 11 wieczorem, gdy Irena powróciła do domu, ujrzała drzwi do mieszkania otwarte, przyczem światło we wnętrzu nie paliło się. Obawiając się sama wejść do mieszkania, udała się do sąsiada, Bociana. Gdy razem wkroczyli do mieszkania i zapalili światło, ujrzeli w pierwszym pokoju nadzwyczajny nieład. W kuchni znalazła Irena matkę leżącą obok balji w kałuży krwi z roztrzaskaną głową. Wstępne dochodzenie ustaliło, iż mord był dokonany dla rabunku, gdyż na środku pokoju znajdował się wielki tłomok spakowanych rzeczy. Bandyta, widocznie spłoszony, zbiegł, pozostawiając przygotowany łup. Narzędziem mordu był bagnet zardzewiały, którym Tomaszewska posługiwała się przy rąbaniu drzewa. Szereg ran zadał bandyta swej ofierze w głowę, a śmiertelnem było pchnięcie bagnetem w kark.

WARJAT KOSIŁ POLICJANTÓW. — We wsi Chorzele, w powiecie Przasnyskim, zgłosił się około godziny 11 przedpołudniem do siedziby posterunku policji gospodarz z tej wsi Bolesław Ostrowski, uzbrojony w kosę. Zdradzając niezwykłe podniecenie, zażądał od komendanta posterunku natychmiastowego sprowadzenia do Chorzel swego brata, przebywającego na robotach w Prusiech, a gdy przodownik spostrzegłszy objawy niepoczytalności wieśniaka, zaczął go uspokajać, Ostrowski wybiegł z posterunku na ulicę, krzycząc, że pozabija wszystkich mieszkańców wsi. — Komendant posterunku, obawiając się, aby gospodarz nie począł urzeczywistniać swych pogróżek, posłał za nim trzech policjantów, którzy w odpowiedniej chwili mieli warjata obezwładnić. Kiedy jednak Ostrowski ujrzał policjantów, rzucił się na nich i rozpoczął krwawe żniwo. Posterunkowemu Piechowskiemu, który znajdował się najbliżej, zadał cios w głowę, drugiego policjanta Ostrowskiego zranił w nogę, posterunkowemu Szczepańskiemu zaś rozciął rękę. Mimo otrzymanych ran udało się wkońcu furjata rozbroić, poczem został przewieziony do szpitala.

NACZELNIK URZĘDU CHCIAŁ PRZEKUPIĆ SWEGO KONTROLORA. W Sarnach został aresztowany naczelnik urzędu skarbowego Franciszek Pecela, oskarżony o usiłowanie przekupienia kontrolora Izby skarbowej w Brześciu sumą 6 tysięcy dolarów. Sumę tę zaofiarowała jakoby Pecelowi wielka firma leśna „Bracia Heller i Szereszewski“.

WYROK W PROCESIE PRZECIW STAROŚCIE O NADUŻYCIA PASZPORTOWE. W sobotę zapadł w sądzie w Piotrkowie wyrok w procesie o nadużycia paszportowe przeciw staroście Fijałkowskiemu i tow. Sąd uznał winnym Fijałkowskiego nadużycia władzy, jednak uwolnił go od kary wskutek przedawnienia i przysądził skarbowi państwa od niego 1.425 złotych i koszta sądowe. Bielskiego sąd uniewinnił, zaś Manieckiego skazał na 4 miesiące więzienia.

ZBRODNIA OBSZARNIKA. W Nowem Mieście, pod Przemyślem, obszarnik Żurowski popełnił morderstwo na osobie Franciszka Tabisza, postrzelił w nogi brata jego, Władysława, a trzeciego brata Stanisława pobił. Powodem zatargu był spór o miedzę. Żurowski, spotkawszy 3 braci Tabiszów, na polu, wszczął z nimi kłótnię, a następnie przewrócił jednego z nich Franciszka i strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Obszarnik ten wogóle znany jest z tego, iż obchodzi się nieludzko ze służbą folwarczną i okolicznymi chłopami.

KRWAWE WESELISKO. We wsi Grabówka, obok Brzozowa, odbywała się zabawa weselna u jednego z tamtejszych gospodarzy. W nocy, w czasie tańców, między gośćmi weselnymi przyszło do awantury i bijatyki. Ktoś z atakujących uderzył Józefa Bodala tępem narzędziem po głowie, skutkiem czego Bodal na miejscu padł trupem. W sprawie tej dochodzenia przeprowadziła komenda powiatowej policji państwowej w Brzozowie. — Śledztwo wykazało, że sprawcami tego zabójstwa są Stanisław Wojtowicz i Jakób Kielec, mieszkańcy Grabówki. Obaj zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Brzozowie.

POŻAR SZYBU. — W Borysławiu powstał w szybie Kralup pożar, który strawił szyby dające 8 wagonów ropy i 1 metr kubiczny gazów miesięcznie. Szkody wynoszą 5 tys. dol. Pożar powstał od iskry wytworzonej wskutek urwania się windy szybowej, która ze znacznej wysokości spadła, uderzając o stalowe narzędzia wiertnicze.

SAMOBÓJSTWA W ARESZTACH LWOWSKICH. W lwowskich aresztach miejskich są czasowo przytrzymywani różni osobnicy, aż do załatwienia formalności związanych z szupasem aresztowanych. Porządku jakie panują w tych aresztach budzą jednak poważne wątpliwości, gdyż często zdarzają się tam zamachy samobójcze aresztantek, które otrzymują truciznę w zagadkowy sposób. Przed kilku dniami truła się kwasem solnym korytjanka-morfinistka M. Dziaczuk. Onegdaj znów zatruła się sublimatem jej koleżanka 18-letnia Marja Bobenko, którą miano odszupasować do miejsca przynależności. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala.

JAK TO NAZWAĆ? Z gminy Czastar, w powiecie wieluńskim, województwo łódzkie, piszą do tygodnika „Wyzwolenie“: Dnia 17 września b. r. Rada gminna w Czastarach uchwaliła wyasygnować ze szczupłych sum gminnych sto złotych na rzecz dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce. Jednocześnie postanowiła urządzić kwestę publiczną w gminie, — upoważniając do tego jednego członka rady gminnej, sołtysa i jednego z poważniejszych gospodarzy w każdej wsi. Ponieważ jednak ludność gminy jest uprzedzona do podobnych kwest, bo często chybiały celu, przeto postanowiła prosić proboszcza o ogłoszenie i wyjaśnienie celu i potrzeby kwesty z ambony; w tym celu wydelegowano pisarza gminnego do proboszcza, w nadziei, że papilowi swemu proboszcz nie odmówi. Lecz, niestety, okazało się co innego. Proboszcz, który głosi siebie za dobrego katolika, nietylko się nie przyczynił do otarcia łez zrozpaczonym powodzianom, odmawiając ogłoszenia kwesty, ale z wielką furją napadł na pisarza tak, że ten zmuszony był ratować się ucieczką, nie zdążywszy zabrać kapelusza.

Z zagranicy

CZECHY ZA ZNIESIENIEM PASZPORTÓW. Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ustawę, upoważniającą rząd do zniesienia w komunikacji Czechosłowacji z obcemi państwami nietylko przymusu wizowego ale i paszportowego.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Młynarz i jego córka“; wieczór: „Turandot“.
Środa, popołudniu: „Młynarz i jego córka“; wieczorem: „Turandot“.
Czwartek: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Wtorek godz. 3'30 popołudniu: „Paganini“; wiecz. godz. 7'30 „Karnawał miłości“.
Środa: „Karnawał miłości“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Jag. Dr. Witold Wilkosz „Praktyka i teorja radja“.
Czwartek: prof. Uniw. Jag. Dr. Michał Siedlecki „Z Trjestu do Singapur“ (z ilustr. świetlną).
Sobota: prof. Uniw. Jag. Dr. Kazimierz Rouppert „Z wędrówek po wulkanach Dalek. Wschodu“.
Niedziela: Jan Pietrzycki „Z moich wspomnień o Wyspiańskim“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny“.
Corso: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk).
Nowości: „Car Iwan Groźny“.
Promień: „Wyprawa myśliwska do Abisynji“ w 7 aktach.
Sztuka: „Ostatni walc“.
Uciecha: „Tancerka sułtana“ (Lya Mara).
Wanda: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk)“.
Warszawa: „Dzielny wojak z Pragi“.

RADJO

Wtorek 1 listopada

Kraków (422 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.00: Transmisja uroczystości przy grobie „Nieznanego żołnierza“ w Warszawie. — 18.00: Transmisja koncertu z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Orlęta w walce o Lwów“ — wygłosi p. redaktor Janusz Stępowski. 20.00: „Hejnał z wieży marjackiej. 20.10: Odczyt p. t. „Życie gromadne u zwierząt“ — wygłosi Dr. M. Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.25: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.00: Uroczystość uczczenia prochów „Nieznanego Żołnierza“. 18.00: Audycja literacka. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Wędrówki brzegiem Warty przez Wielkopolske“ — wygłosi dyr. Jan Kilarski. 20.00: Odczyt p. t. „Życie gromadne zwierząt“ — wygłosi prof. Michał Siedlecki. 20.30: Koncert religijny w wykonaniu członków Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“ w Krakowie.

Środa 2 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czas u komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Zaduszki w Cytadeli Warszawskiej“ — wygłosi tow. Jan Cynarski. 17.20: Odczyt p. t. „Bolesław Śmiały w poezji polskiej“ („Mnich“ Korzeniowskiego) — wygłosi prof. A. E. Balicki. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Odczyt p. t. „Legenda dnia zadusznego“ — wygłosi redaktor W. Zechenter. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert. Wykonawcy: pp. Leopold Muenzer, laureat międzynarodowego konkursu pianistów imienia Chopina w Warszawie 1926 roku, Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), Anna Kalinowska (śpiew). W przerwie komunikat „Messager Polonais“. 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Zaduszki w Cytadeli Warszawskiej“ — wygłosi tow. Jan Cynarski. 17.05: PAT. 17.20: „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Koncert. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Piąty zjazd owocoznawców w Warszawie i jego ważne wyniki“ — wygłosi prof. Edmund Jankowski. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Rząd przedłożył preliminarz budżetowy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 października.

Dzisiaj o godzinie 1'30 popołudniu marszałek Rataj otrzymał pismo ministra Czechowicza z załączeniem **preliminarza budżetowego** Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929.

Ustawa skarbowa

Preliminarz poprzedza **ustawa skarbowa** na ten sam okres. Najważniejsze postanowienia ustawy są następujące: Artykuł 1 ustala budżet administracyjny na okres od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1928. Kwotę **zwyczajnych wydatków** określa ustawa na **2.088.853.919 zł.**, kwotę **wydatków nadzwyczajnych** na **125.576.444 zł.**, **łączna więc kwota wydatków państwowych** wynosi **2.214.430.363 zł.**

PRZEDSIĘBIORSTWA I MONOPOLE PAŃSTWOWE

Dla **przedsiębiorstw państwowych rozchody** zwyczajne ustalone są w kwocie 1.434.485.595 zł., rozchody nadzwyczajne w kwocie 124.230.671 złotych. **Monopole państwowe:** wydatki zwyczajne 917.270.048 zł., wydatki nadzwyczajne 19.522.400 zł. Na pokrycie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych przedsiębiorstw i monopolów państwowych służą wpływy zwyczajne i nadzwyczajne z tychże przedsiębiorstw i monopolów.

OGÓLNA SUMA DOCHODÓW I WYDATKÓW PAŃSTWA

Artykuł 3 przewiduje pokrycie wydatków w administracji w kwocie 2.214.430.363 zł. oraz dopłat do niektórych przedsiębiorstw w kwocie 14.520.224, zatem **w łącznej kwocie 2.228.950.587 zł.** Jako pokrycie na te wydatki przewidziane są dochody administracyjne w kwocie 1.414,168.714 zł., dochody czyste z przedsiębiorstw państwowych w kwocie 152.332.048 zł. i czyste dochody monopolów państwowych w kwocie 783.894.000 zł., **łącznie zatem dochody w kwocie 2.350.394.762 zł.**

Artykuł 4 przewiduje, że **kredyty na odbudowę kraju** będą otwierane do wysokości rzeczywistych dochodów z daniny lasowej.

Artykuł 7 głosi, że minister skarbu ma prawo na wniosek właściwej władzy naczelnej w razie **potrzeby zwiększyć wydatki zwyczajne**, przewidziane w ogólnem zestawieniu planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i monopolów państwowych, o ile zmiany te nie powodują zmniejszenia dochodu czystego lub zwiększenia deficytu danego przedsiębiorstwa lub monopolu państwowego. **Kredyty będą otwierane przez ministra skarbu drogą miesięcznego ustalania ich wysokości.** Nie dotyczy to części II i III budżetu, to znaczy przedsiębiorstw i monopoli, a dotyczy tylko części I (administracja).

KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW

Artykuł 9 upoważnia ministra skarbu do **udzielania związkom samorządu terytorjalnego i gospodarczego z zapasów kasowych pożyczek na termin nie dłuższy, niż 12 miesięcy** i do wysokości nie przekraczającej 20% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związków samorządowych jako całości.

Preliminarz budżetowy

Przedłożony Sejmowi preliminarz budżetowy zawiera **jedynie zestawienie ogólne cyfr budżetu** w zakresie administracji i monopolów oraz przedsiębiorstw państwowych. **Budżet nie uwidocznia szczegółowych pozycyj.** Posłowie, otrzymawszy wiadomość o przedłożeniu budżetu w tej formie, zwrócili się do marszałka Rataja z zapytaniem, czy pismo ministra Czechowicza zawiera jakieś bliższe objaśnienia w tej sprawie. Okazało się jednak, **że list jest lakoniczny i w treści swej zawiadamia jedynie o fakcie przesłania preliminarza budżetowego Sejmowi.**

BUDŻET ZNACZNIE WIĘKSZY OD TEGOROCZNEGO

Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 zamyka się ogólną sumą dochodów 2.350,394.762 zł. Suma wydatków wykazuje kwotę 2.228,950.587 zł. W stosunku do budżetu na rok 1927/28 **wzrost wydatków wynosi 217 miljonów zł.** Z podwyżki tej przypada na amortyzację i oprocentowanie 7% podwyżki stabilizacyjnej kwota 70 miljonów zł., zmniejszona jednak o dochody, które wpłyną w związku z pożyczką w szczególności ze zwiększonym udziałem skarbu państwa w zyskach Banku polskiego.

Zestawienie dochodów i wydatków w preliminarzu budżetowym na rok przyszły przedstawia się następująco (dla porównania podane są cyfry z budżetu na rok 1927/28):

	Dochody nadzwyczajne i zwycz.		Wydatki nadzwycz. i zwycz.	
	rok 1928/29	rok 1927/28	rok 1928/29	rok 1927/28
Prezydent Rzeczypospolitej .	165.450	227.000	1,754.019	1,415.917
Sejm i Senat	173.397	52.225	9,199.248	6,934.000
Kontrola państwa	134.527	103.019	4,677.957	4,052.740
Prezydjum Rady ministrów .	28.485	22.100	1,872.509	1,654.292
Min. spraw zagranicznych .	10.911.110	6.768.417	48,129.927	39,627.420
„ „ wojskowych . .	9,267.665	10,082.665	689,419.367	623,221.601
„ „ wewnętrznych .	21,943.000	12,873.100	211,179.296	180,012.245
„ skarbu	[illegible]	1.060,690.826	110,969.310	100,513.445
„ sprawiedliwości . . .	36,699.500	34,782.325	101,922.256	90,295.092
„ przemysłu i handlu . .	9,244.458	5,796.501	38,065.541	23,174.552
„ komunikacji	1,042.740	238.800	3,971.773	3,024.490
„ rolnictwa	10.116.207	9.927.429	39,068.246	32,866.998
„ oświecenia	8,195.680	7,526.140	341,842.888	295,599.663
„ robót publicznych . .	36.446.600	35.982.950	108,005.326	85,288.626
„ pracy i opieki społ. . .	1.078.863	905.175	56,772.998	56,314.928
„ reform rolnych	3,046.683	713.025	42,066.355	32,486.471
Emerytury	26,825.000	24,500.000	87.217.000	74,864.000
Renty inwal. i pensje . . .	—	—	111,618.000	101,471.000
Długi państwowe	—	—	204,754.970	145,070.454
Min. poczt i telegrafów . .	389.349	—	1,893.777	—
Ogółem	1.414,168.714	1.211,191.697	2.214,430.363	1.897,887.974

Odnośnie do ministerstwa poczt i telegrafów zaznaczyć należy, że pozycja ta nie jest dokładnie wykazana ani w dochodach ani w wydatkach. Jak wiadomo, w budżecie na rok bieżący Sejm skreślił budżet ministerstwa poczt, czyli że Sejm nie uznaje tego ministerstwa jako odrębnej instytucji. Należałoby tutaj dla porównania przytoczyć dane z Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów, co **z niewiadomych powodów zaniedbano uczynić.**

TELEGRAMY

—o—

WITOS ODPOWIADA BOJCE

Warszawa, 31 października (tel. wł. Naprzodu). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Witos bawi w Warszawie i opracowuje obszerną odpowiedź na manifest Bojki.

ARESZTOWANIA W KIELCACH

Warszawa, 31 października (tel. wł. Naprzodu). Z Kielc donoszą, że po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie odbijania w magistracie ulotek o gen. Zagórskim sędzia śledczy zarządził uwolnienie aresztowanych urzędników za kaucją od 300 do 1.000 zł.

KONGRES AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wiedeń, 31 października (PAT). Na zjeździe austrjackiej socjal - demokracji toczyła się wczoraj dyskusja na temat sytuacji politycznej, przyczem ujawniły się znaczne różnice zdań między umiarkowanymi a radykalami. Zwolennik tych ostatnich prof. uniwersytetu wiedeńskiego Maks Adler sławił w przemówieniu swem rewolucyjny czyn robotników wiedeńskich w dniu 15 lipca br., zaznaczając, że głębokie przeciwieństwa między rewolucjonistami a reformistami w łonie stronnictwa oddawna już istnieją. Z wywodami powyższemi polemizowali liczni mówcy m. inn. Juljusz Deutsch, który powiedział, że dzień 15 lipca był dniem bohaterskim dla tych, którzy zachowali dyscyplinę partyjną i którzy przeciwstawiali się z narażeniem własnego życia tym, którzy tę dyscyplinę złamali. Tow. Leuther oświadczył, że w partji niema miejsca na romantyzm, rewolucję i awantury. Dr. Fryderyk Adler występował w stanowczych słowach przeciw komunistom.

W RUMUNJI SYTUACJA WCIĄŻ NIEPEWNA

Białogród, 31 października (PAT). „Politika“ donosi, że w związku ze zwołaniem do Alba Julja kongresu partji chłopskiej, **we wszystkich garnizonach wojskowych w całej Rumunji zarządzono podobno pogotowie.**

SPRAWCA ZAMACHU NA PREZYDENTA GRECJI

Ateny, 31 października (PAT). Sprawca zamachu na prezydenta Conduriotisa nazywa się Zafirios Gussios i liczy lat 28. Po aresztowaniu zaczął on symulować głuchoniemego. Zeznania swoje składał na piśmie. Zaprzecza, jakoby miał wspólników. Przy przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono książki i dzienniki komunistyczne.

ROZMAITOŚCI

—o—

ADMIRAŁ, ŻENIĄCY SIĘ DLA ZAADOPTOWANYCH DZIECI. Admirał Newton A. McCully, który w r. 1920 dowodził amerykańską eskadrą na wodach rosyjskich i zaadoptował siedmioro sierot — poślubił w Rewlu dwa razy młodszą od siebie emigrantkę rosyjską, Olgę Krudyczew w celu zapewnienia tym dzieciom opieki prawdziwie macierzyńskiej. Wszystkie dzieci — dwaj chłopcy i pięć dziewczynek — noszą nazwisko admirała.

KOBIETY W OBŁOKACH. „Wietrzne istoty“ przedzierzgają się w powietrzne. Z Paryża donoszą o triumfalnem przyjęciu miss Elder, premjowanej piękności i śmiałej lotniczki amerykańskiej, której nie zraziły pierwsze niepowodzenia i która jeszcze raz próbowała zdobyć Atlantyk.

O mniej nużącej i rozgłośnej, ale również ryzykownej próbie, podjętej w powietrzu przez kobietę, donoszą pisma amerykańskie w depeszy z Hackensack, mianowicie:

„Panna Helena Lach z Wallington“, spuściła się w spadochronie na lotnisku Taterboro z wysokości trzech tysięcy stóp. Tłum złożony z 10.000 widzów z zapartym tchem przyglądał się tej zawrotnej jeździe z pod obłoków na ziemię. Efektowny popis udał się w zupełności. Panna Lach twierdzi, że po zdobyciu sławy w powietrzu szukać będzie na scenie wodewilowej dalszej karjery, gdzie spadanie z obłoków na ziemię jest połączone z mniejszem bądź co bądź niebezpieczeństwem dla życia.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ I ZARZĄDU TOWARZYSTWA BUDOWY DOMU ROBOTNICZEGO odbędzie się **dziś 1 bm. o godzinie 11 rano w biurze „Drukarni Ludowej“.**

POSIEDZENIE ZARZADU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW wraz z mężami zaufania ze wszystkich zakładów miejskich odbędzie się we czwartek 3 listopada o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

DALSZY CIĄG KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW I OKR odbędzie się we **środę 2 listopada o godz. 6 wieczorem.** Sprawy bardzo ważne, uprasza się członków Zarządów Związków i OKR o punktualne przybycie.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Towarzystwo Un. Robotn. Wieliczka. zł. 15.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ze sportu

BIEG ULICZNY NA ZAMKNIĘCIE SEZONU RKS LEGJA odbył się w niedzielę 30 października. Do zawodów stanęło po badaniu lekarskiem 30 na zgłoszonych 50. Reprezentowanych było 11 klubów: Legja, AZS, Wisła, Amatorzy, Patria, Orzeł, Siła, 3 PSP, Podgórzanka, Jutrzenka i Hagibor. Do mety przyszło 25 zawodników. Trasa 2.900 metrów biegła ulicami 3-go Maja, Wolską, Straszewskiego i Dunajewskiego. Wzdłuż trasy zgromadziły się tłumy widzów. Największa ilość zgromadziła się na miecie przed Domem Robotniczym, gdzie w tym czasie koncertowała orkiestra robotnicza. Bieg miał charakter propagandowy, celem zjednania mas robotniczych dla sportu robotniczego, to też nagrody były indywidualne, nie tak cenne jak drużynowe, gdyż sport robotniczy nie może się opierać na wynikach jednostkowych, lecz drużynowych, co jest zasadą masowego sportu robotniczego.

Wyniki zawodów są następujące: 1) Biernard (3 PSP) w czasie 10 min. 7⅘ sek., 2) Hudoment (RKS Legja), 3) Ziffer (Wisła), 4) Łącki (Legja), 5) Lappe (Legja), 6) Sałek (Wisła), 7) Jośko (Legja), 8) Paradisz (Podgórzanka), 9) Lappe I (Legja), 10) Kurpiński (AZS). Drużynowo **zwyciężył RKS Legja** w składzie: Hudoment, Łącki i Lappe II, zdobywając 11 punktów. Drugie miejsce Wisła: Ziffer, Sałek i Gawlik (27 punktów), 3) Legja (30 punktów) i 4) AZS (33 pkt.). Bieg ten prowadził tow. Kotarba, wywiązując się, jak zwykle, doskonale. Funkcje sędziów pełnili pp. Gorczyński, Weiss, Truha i Dąbrowski. Cała trasa była dobrze obstawiona przez policję, która dla zawodników robiła wolne miejsce.

Po zawodach krótko przemówił do zawodników tow. Kotarba, zaznaczając cel i charakter biegu robotniczego, zwracając uwagę szczególnie na charakter drużynowy sportu masowego, następnie starter p. Weiss odczytał listę zwycięzców, a p. Gorczyński, wiceprezes Legji, wręczył 3 pierwszym żetony, następnym 3 dyplomy, I. drużynie statuetkę, następnym 3 dyplomy.

AMATORZY—PATRIA 0:3. Zawody o mistrzostwo robotnicze. Spora ilość publiczności na tych zawodach dowodzi zainteresowania się. Bramki zdobyli: Głód 1 i Kurbiel 2. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Wawrzusiak.

LEGJA—ORZEŁ 3:2. Zawody o mistrzostwo robotnicze. Publiczności mimo 2 wielkich meczy ponad 300, co dowodzi, iż sport robotniczy ma silną podstawę. Gra równorzędna. Na powyższe zawody sędzia delegowany przez kolegjum sędziów nie przybył, widocznie musiał być przejęty zbytnio Cracovią lub Wisłą tak, że zapomniał o sędziowaniu w tejsamej porze. Możeby kolegjum sędziów uchwaliło i wydało komunikat, że w czasie zawodów Wisły lub Cracovii zawodów nie obsadza. Zawody prowadził p. Żurek (Patria). Zawodów nie ukończono z powodu zmroku.

CRACOVIA — SIMMERINGER SC 4:1 (1:0). Piękne i zasłużone zwycięstwo Cracovii nad wiedeńskimi zawodowcami. Cracovia z dwoma rezerwowymi bez Bila, który gra w „amatorskiej“ „Garbarni“ i bez rozbitego Ptaka, z Dońcem na obronie i Myslakiem na prawej pomocy. Wiedeńczycy przewyższali gospodarzy technicznie, musieli jednak ulec ambicji i lepszej orjentacji podbramkowej białoczerwonych. Gra szybka i otwarta, nadzwyczaj emocjonująca. Do pauzy zdobywa Cracovia prowadzenie z pięknego strzału Gintla. Zaraz po przerwie uzyskuje Wójcik drugą bramkę, zaś w parę minut potem zdobywa Gintel trzecią bramkę. Wiedeńczycy dążą za wszelką cenę do zdobycia honorowego gola, co im się udaje nie bez winy Wiśniewskiego. — Końcowy wynik ustala Gintel, wykorzystawszy przytomnie wybieg bramkarza gości. Sędziował dobrze p. Rutkowski. Widzów około 4.000. Na pierwszy plan wybili się z Cracovii: Kubiński, Kałuża i Gintel w ataku, Zastawniak II w pomocy, Doniec na backu i Wiśniewski w bramce. U gości lewy back, prawy łącznik i lewa strona ataku.

BIAŁA (Lipnik) — CRACOVIA 3:2 (1:2). Mecz o mistrzostwo KOZPN klasy A. Nikłe zwycięstwo bialskiej drużyny nad kombinowaną II i III drużyną Cracovii, która do pauzy prowadziła nawet, lecz uległa, nie wytrzymując do końca gry.

REWANŻOWE ZAWODY SLAVIA — WISŁA odbędą się dziś we wtorek o godzinie 2'30 popołudniu na boisku „Wisły“.

RKS PATRIA — RKS ORZEŁ rozegrają zawody w piłkę nożną dziś we wtorek o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Legja“.

RKS LEGJA — ŻKS AMATORZY rozegrają zawody w piłkę nożną dziś we wtorek o godzinie 2'30 popołudniu na boisku ŻKS „Makkabi“.

ŻKS MAKKABI — KS PODGÓRZE rozegrają zawody przyjacielskie na boisku Makkabi dziś o 1 przedpoł. Poprzedza o 9 rano zawody Jutrzenka II — Makkabi III.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE I TRENINGI ZIMOWE dla członków sekcyj lekkoatletycznych, klubów i towarzystw sportowych tak cywilnych jak i wojskowych, w czasie od 3 listopada do 31 marca 1928 roku: a) dla mężczyzn, trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki; b) dla kobiet, dwa razy tygodniowo: we wtorki i czwartki, w obu wypadkach od godziny 19 do 21 w sali gimnastycznej gimnazjum św. Anny, plac Groble.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODOWEGO SOCJALISTYCZNEGO ZWIĄZKU WYCHOWANIA CIELESNEGO odbyło się dnia 20 bm. w Domu ludowym w Pradze. Egzekutywa rozpatrywała cały szereg zagadnień, związanych z międzynarodowym ruchem sportu robotniczego. Postanowiono utworzyć przy międzynarodówce specjalny wydział dla służby samarytańskiej. Zajmowano się sprawą działalności oświatowej w organizacjach sportowych; wytyczne w tej mierze opracowuje związek czeski i niemiecki w Czechosłowacji. Postanowiono przedłożyć najbliższemu kongresowi międzynarodówki sprawę udziału kobiet w międzynarodowym ruchu sportowym. — Stwierdzono pocieszający rozwój sportu robotniczego w Holandji, przyjęto do międzynarodówki Palestynę i Estonję. W styczniu 1928 odbędzie się wspólne zebranie międzynarodowego wydziału technicznego i wydziału międzynarodówki; obrady będą się toczyć nad pierwszemi pracami przygotowawczemi do II międzynarodowej olimpjady robotniczej w Wiedniu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schuffa.